Nr. 271. Kraków, środa [illegible]ździernika 1905. Rocznik XV.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano

Dział inseratowy: ulica Poselska 15.



Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Szanownych Abonentów „Naprzodu"

upraszamy o odnowienie prenumeraty na **nowy kwartał.**

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika należy prenumeratę nadesłać jak najrychlej.

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr. 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

**Prenumerata „Naprzodu" wynosi:**

| | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|
| w Krakowie bez doręczenia do domu . . . . | K 4·80 | K 1·60 |
| w Krakowie z doręczeniem i na prowincyi z przesyłką pocztową . . . | K 6·— | K 2·— |

***Administracya „Naprzodu"***
Kraków, Sławkowska 29 (Telefon 624).

## Likwidacya „Bundu".

I.

Dziwne są losy »Ogólno-żydowskiego związku robotniczego na Litwie, w Polsce i w Rosyi«, popularnie zwanego »Bundem«. W fantazyi prasy ludożerczej — od »Moskiewskich Wiedomosti« aż do »Dziennika Poznańskiego« —jest to partya o niesłychanej potędze, kierująca losami całej rewolucyi w państwie rosyjskiem. Prasa reakcyjna skłonna jest upatrywać w »Bundzie« coś nakształt masoneryi, która, jak wiadomo, macza ręce we wszystkich sprawach świata — na szkodę katolicyzmu. Niektórzy z publicystów gotowi uważać »Bund« za jedno z »Alliance Israelite«, a jakiś staruszek w rosyjskiej Radzie państwa zaklinał się na wszystkie świętości, że to nie kto inny, jak »Bund«, wywołał wojnę rosyjsko-japońską za pomocą... łapówki 400,000.000, danej rządowi japońskiemu.

Takim jest »Bund« mityczny, fantastyczny, paradujący na łamach dziennikarstwa reakcyjnego. »Bund« rzeczywisty mało ma wspólnego z tem straszliwem dla filistrów widmem. Jest to partya, której zasługą było rozbudzenie myśli socyalistycznej wśród najciemniejszych, najuboższych, najbardziej prześladowanych mas proletaryatu żydowskiego na Litwie i Białej Rusi. »Bund«, utworzony w r. 1877 z kółek, istniejących już oddawna w głównych ośrodkach miejskich Litwy, dokonał pracy olbrzymiej. Dzięki jego niezmordowanej i ofiarnej działalności, proletaryat żydowski na Litwie, proletaryat nie-fabryczny, rzemieślniczy, stał się jednym z najbitniejszych oddziałów armii rewolucyjnej w państwie carów.

Przywódcy »Bundu«. działający wśród mas żydowskich i posługujący się w agitacyi i propagandzie żargonem, byli kulturalnie Rosyanami. Rusyfikacya Litwy, jak wiadomo, trwały wpływ wywarła właśnie na inteligencyę żydowską, z której rekrutowali się przywódcy »Bundu«. Ci ostatni, pracując wśród proletaryatu żydowskiego, uważali siebie za przedstawicieli ruchu rosyjskiego i dążyli do stworzenia partyi socyalno-dem. rosyjskiej, której »Bund« byłby oddziałem. I istotnie głównie z inicyatywy »Bundu« powstała w r. 1898 »Socyalno-demokratyczna partya robotnicza Rosyi« (S. D. P. R. R.), w której bundowcy rej wodzili i która pierwotnie ulegała bardzo silnemu wpływowi »Bundu«.

Trwało to tak długo, aż w Rosyi rdzennej powstał szereg dość silnych organizacyj.

Przez jakiś czas »Bund« był na zewnątrz niemal jedynym przedstawicielem ruchu »rosyjskiego«. Kiedy zaś ruch, naprawdę już rosyjski, zaczął się rozwijać, kiedy na obszarze rosyjskim potworzyły się liczne koła socyalno-demokratyczne, wchodzące w skład S. D. P. R. Rosyi, wpływ »Bundu« w tej partyi musiał z natury rzeczy zmaleć. Wobec olbrzymich zastępów robotników fabrycznych wielkich centrów przemysłowych armia »Bundu«, składająca się z rzemieślników drobnych dziur i zapadłych kątów Litwy i Białej Rusi, musiała stracić na znaczeniu. Wytworzona przez »Bund« partya Rosyi zdążała do zupełnego podporządkowania sobie »Bundu« i do wyznaczenia mu bardzo skromnego miejsca w szeregu organizacyj partyjnych.

Silny swą organizacyjnością, sprawnością techniczną i sprężystością — czego »partyi Rosyi« brakowało, »Bund« nie chciał się zrzec samodzielności. Doprowadziło to do zatargu, i oto »Bund« występuje z S. D. P. R. Rosyi na jej drugim zjeździe, który odmówił żądaniu »Bundu« ukształtowania wzajemnych stosunków »Bundu« i partyi Rosyi na zasadach federacyjnych.

»Bund« znowu więc stał się partyą samodzielną. Ale wkrótce już musiał odczuć dotkliwe skutki tej samodzielności. Pomimo stałego wzmagania się na siłach, pomimo rozszerzania się terytoryalnego (na Królestwo, Ruś, Kraj Nadbałtycki), pomimo pozyskiwania coraz to nowych zwolenników w różnych sferach społeczeństwa żydowskiego, »Bund coraz bardziej tracił na znaczeniu politycznem. Jest to zupełnie zrozumiałe. Punkt wyjścia »Bundu« był fałszywy, gdyż wytworzył on partyę oderwaną od stosunków realnych, od tych warunków, w jakich proletaryat żydowski musi walczyć o swe interery klasowe. Pierwotnie »Bund«. jak widzieliśmy, dążył do stworzenia partyi rosyjskiej, a ponieważ działał na Litwie tj. tam. gdzie proletaryatu rosyjskiego wcale niema, przeto te tendencye »wszechrosyjskie« odsunęły od »Bundu« wszystkie proletaryackie żywioły miejscowe, nie mające nic wspólnego z rosyjskością. Ruch polski i litewski rozwijał się obok ruchu, kierowanego przez »Bund«, ale między tymi odłamami ruchu jednego kraju nie było nic wspólnego. »Bund« był najzupełniej obojętny na bóle, cierpienia i dolegliwości proletaryatu chrześcijańskiego Litwy, praktycznie oddziaływał jedynie na proletaryat żydowski, a teoretycznie — wpatrzony był jak w słońce w Petersburg.

I skutki takiego fałszywego stanowiska nie kazały długo na siebie czekać. Ruch proletaryatu żydowskiego, wywołany przez »Bund« ogromnie wybujał i składał potężne dowody swego uświadomienia. Tymczasem ruch rosyjski, z którym teoretycznie »solidaryzował« się »Bund«, był daleko, a z ruchem otaczającej ludności chrześcijańskiej »Bund« nie miał nic wspólnego. W dodatku ruch socyalistyczny wśród mas chrześcijańskich na Litwie (białoruskich, polskich i litewskich) nie nadążał za rozwojem ruchu żydowskiego — i ten ostatni stał się zupełnie osamotnionym. Pociągnęło to za sobą bardzo doniosłe skutki, tak ekonomiczne, jak i polityczne. Podczas strejków, w których brali udział sami żydzi nieuświadomieni, robotnicy chrześcijańscy odgrywali rolę łamistrejków i udaremniali wysiłki proletaryatu żydowskiego. Na manifestacye, urządzone wyłącznie przez żydów, władze rosyjskie odpowiedziały pogromami i wystarczyło pare słów gubernatora do deputacyi żydowskiej, aby zabić w zarodku proje[illegible] demonstracyi, która mogła pociągnąć za [illegible] wyrżnięcie całej ludności żydowskiej.

Położenie »Bundu« stało się ogromnie trudnem i znaczenie jego zmalało, pomimo dalszego materyalnego rozrostu. Robotnicy żydowscy zrozumiawszy, jak rozpaczliwem jest ich położenie w tem, wytworzonem przez »Bund« osamotnieniu, poczęli szukać gdzieindziej pomocy i ratunku. I oto widzimy, jak obok bundowskich powstają organizacye żydowskie P. P. S., socyalistów-rewolucyonistów, socyalnych demokratów rosyjskich i tak dalej. Proletaryat żydowski spieszy w szeregi tych partyj, które łączą w sobie i żydów i chrześcijan, gdyż tylko wspólna, jednolita walka proletaryatu danego terytoryum może dać wyniki pożądane.

Strejki styczniowe r. 1905, które ogarnęły kolosalne masy proletaryatu wszystkich niemal kulturalnych narodowości państwa rosyjskiego, wykazały zupełną bezsilność »Bundu« jako całości odrębnej. W punktach, gdzie istniały tylko organizacye żydowskie »Bundu«, strejk albo zupełnie nie wybuchł, albo minął bardzo szybko. W miastach, gdzie były silne organizacye chrześcijańskie obok bundowskich, »Bund« okazał się najzupełniej zbytecznym, gdyż proletaryat żydowski sam, z własnej inicyatywy, poszedł za przykładem chrześcijańskiego *).

Dalszy przebieg wielkiej rewolucyi rosyjskiej jeszcze bardziej uwydatnił bezsilność »Bundu« jako organizacyi odrębnej. Pomimo bohaterskich wysiłków i ogromnej ofiarności masy żydowskiej, »Bund« wlókł się w ogonie innych partyj i żadnej roli samodzielnej nie odgrywał. Świadomość tego faktu zniewoliła bundowców do szukania zbliżenia się z partyami chrześcijańskiemi i w pierwszym rzędzie — z S. D. P. R. Rosyi. W łonie »Bundu« powstał prąd silny, dążący do zlania się z S. D. P. R. R bodaj na najcięższych warunkach. Zlania się tego dokonano wreszcie na warunkach, przyjętych przez kongres sztokholmski S. D. P. R. Rosyi i zatwierdzonych przez VII. zjazd »Bundu«.

## Komisya reformy wyborczej.

**Klerykalne centrum za pluralnością!**

Katolickie centrum, które sobie do swojej nazwy dodaje przymiotnik »ludowe«, uchwaliło głosować za pluralnem prawem wyborczem. Organ tego stronnictwa »Głos narodu« ogłasza następujący komunikat:

»Dnia 30 września odbyło się w Krakowie zgromadzenie stronnictwa centrum pod przewodnictwem prezesa komitetu wykonawczego ks. kan. Spissa, w obecności prezesa stronnictwa ks. prałata Pastora, wszystkich posłów do sejmu i parlamentu będących członkami stronnictwa, tudzież członków komitetu wykonawczego. Przedmiotem dyskusyi była sprawa podziału okręgów i ustanowienia kandydatów dla przyszłych wyborów — tudzież kwestya pluralności. Po długich i wyczerpujących rozprawach, uchwaliło zgromadzenie, aby jedynie wobec tego, że w Kole polskiem zapadła już uchwała za pluralnością — posłowie centrowi popierali tylko te wnioski, które żądają przyznania drugiego głosu ojcom rodzin i wyborcom, posiadającym cenzus wykształcenia. Natomiast zgromadzenie oświadczyło się stanowczo przeciwko łączeniu prawa do drugiego głosu z jakimkolwiek, choćby najmniejszym cenzusem podatkowym«.

Wprawdzie pluralność nie ma żadnych szans, ale dobrze centrowcy zrobili, że się publicznie wyspowiadali: nie zdołają się teraz wyprzeć przed ludem, że intrygowali przeciw równemu prawu! Dobrze, że się chłopi i robotnicy o tem dowiedzą.

*) Szczegółowe przedstawienie przebiegu strejku powszechnego w r. 1905 czytelnik znajdzie w „Przedświcie (Nr. 2 z r. 1905).

Z TEORYI I PRAKTYKI SOCYALIZMU.

## SOCYALIZM A SZKOLNICTWO.

4

Z drugiej strony czy wogóle polityczne uświadomienie proletaryuszki koniecznie musi zrobić z niej powołaną wychowawczynię swych dzieci, czy mamy dowód, że będzie ona w stanie wpoić swym dzieciom nowe idee i dążenia, czy będzie mogła pobudzać je do indywidualnej duchowej pracy, czy potrafi być ich kierowniczką i przywódczynią? Nie jest to bynajmniej przecenianiem wykształcenia, jeżeli ja twierdzę, że takiemu trudnemu zadaniu jest zdolen sprostać tylko człowiek od wczesnej młodości kształcony wszechstronnie, a posiadający przytem dar wymowy i szczere zamiłowanie do zawodu pedagoga.

Co się zaś tyczy konkretnego celu organizacyi, to ten nie może być według tow. Zepler ani politycznym, ani też wyraźnie socyalistycznym (jak to ma miejsce w Belgii np.), bo po pierwsze jest to niemożliwe z powodu pruskich ustaw, a po drugie niepożądane nawet. „Polityczne przekonania po to, ażeby jakąś prawdziwą i głęboką wartość miały, muszą spoczywać na silnej podstawie osobistego i własnemi siłami nabytego światopoglądu, zaś nierozwiniętemu duchowi dziecka możnaby ich udzielić co najwyżej w sposób czysto zewnętrzny. W ten sposób byłyby to tylko nowe dogmaty wi[illegible]. nie przeżyte ani głębiej, ani silniej, niż k[illegible]y inny nauczony religijny dogmat. Pomimo t[illegible]olityczne zapatrywania, albo lepiej światopoglą[illegible]uczającego, z którego jego myśl polityczna wyrasta, nie jest bynajmniej obojętną rzeczą dla rozwoju duchowego ucznia". Mimowoli, pośrednio, będzie nauczyciel wpływał na swego ucznia, a takie pośrednie oddziaływanie będzie nawet daleko głębszem i pewniejszem, nic bowiem łatwiej nie wywołuje obojętności, a nawet opozycyi ze strony dzieci, jak zbyt ostre zaakcentowanie swych przekonań. Rodzice w domu powinni także strzedz się z tego powodu zbyt ostrego pociągania dzieci w swoją stronę.

Zdaniem autorki do kierowania organizacyami dla młodzieży powinny być powoływane kobiety. „Kobieta — pisze ona — potrafi lepiej dostosować się do dojrzewającej duszy młodzieńczej od mężczyzny, potrafi lepiej, zwłaszcza gdzie się naprawdę zainteresuje, zrozumieć indywidualne potrzeby i porywy swych pupilów, potrafi z większą łatwością zbliżyć się do nich. Tu właśnie jest pole, gdzie całe szeregi socyalistycznie myślących kobiet w pełni mogą rozwijać swe zdolności i skłonności, podczas gdy na wyłącznie politycznem polu praca ich byłaby nie do zużycia".

Kilka słów o młodocianych organizacyach pisze też Quarck w swoim artykule. Organizowanie stowarzyszeń dla młodzieży porucza on przedewszystkiem partyi i generalnej komisyi związków zawodowych, ponieważ sądzi, że dzisiejsze towarzystwa młodzieży o kierunku mieszanym i powstające przeważnie na skutek burżuazyjnej inicyatywy są zupełnie niewystarczające. Hermann Damm w ostatnim zeszycie „Neue Zeit" (Nr. 51) jeszcze bardziej podkreśla szkodliwą stronę takich stowarzyszeń. powołanych do życia przez liberalną burżuazyę i utrzymywanych przez nią. Wszelka tendencya jakiegokolwiek oddziaływania na młodzież w duchu mieszczańskim jest tam starannie zamaskowaną, ale tem niemniej istnieje i niepostrzeżenie potrafi przenikać dusze młodzieży tam zgrupowanej.

Jedną z rzadkich organizacyj socyalistycznych dla młodzieży, istniejącą w Hamburgu, autor opisuje dość szczegółowo. Na początku prowadzenie jej było w rękach towarzyszów partyjnych, później przeszło na młodych członków stowarzyszenia. Okazało się jednak, że zawsze obecność jednej dorosłej osoby na zebraniach jest konieczną, ażeby nadać właściwy ton i kierunek zebraniom. Młodzież może się zbierać kilka razy na tydzień, raz tylko jednak w niedzielę ma miejsce odczyt, który jest właśnie wyrazem tendencyj socyalistycznych towarzystwa i ich jedynym widomym znakiem na zewnątrz.

Tow. Quarck zwraca jeszcze uwagę na luki w literaturze socyalistycznej. Zarówno dorośli robotnicy, jak młodzież nie posiadają dotychczas dla swych potrzeb żadnej jeszcze historyi powszechnej w duchu demokratycznym napisanej, żadnej popularnej historyi ruchu socyalistycznego (chociażby np. takiego skrótu z Mehringa), brak im też krótkiego zarysu dziejów ruchu zawodowego w Niemczech i zagranicą itd. itd. Szybkie zapełnienie tych luk zaleca on gorąco partyi i jej zarządowi. Poleca on też dobieranie skromnych kompletów książek, niezbędnych jako zalążki bibliotek dla młodzieży robotniczej i sprzedawanie ich po niskich cenach w księgarniach partyjnych, tudzież zaleca redakcyom organów socyalistycznych wysyłanie do towarzystw robotniczych tej całej masy druków, które bezużytecznie leżą w redakcyach.

Co się zaś tyczy strony artystycznej w uświadamianiu proletaryatu i przez to samo wzbogacania jego życia o cały szereg nowych wrażeń i wzruszeń, autorowie zacytowanych artykułów nic nie mówią. Znajdujemy tę stronę dość szeroko uwzględnioną w „Myślach przewodnich" ogłoszonych przez „Vorwärts" 19 sierpnia, z których wyciągi zresztą poniżej podajemy. „Wobec tego, że historya ludzkości dotychczas się rozwijała w formie klasowych różnic, nie mieliśmy do dziś dnia jednolicie zorganizowanego wychowania dla całości narodu... Podczas gdy panujące klasy monopolizowały dla siebie względnie dobre wykształcenie zarówno ogólne, jak i techniczne, potrzebne im do owładnięcia państwem i produkcyą, pozostawiały one uciemiężone klasy albo w zupełnej ignorancyi, albo udzielając im tej najskromniejszej miary wykształcenia, która dla form produkcyi była niezbędną"...

Dodając, że dzisiejsza szkoła ludowa państw kapitalistycznych posiada właśnie wszystkie wyżej wymienione właściwości, zwracając uwagę na to, że plany podniesienia szkoły ludowej rozbijają się o stały brak pieniędzy, które pochłania militaryzm, kolonialna polityka i t. d. — autorzy „Myśli przewodnich" (tow. Schultz i Zetkin) czynią spostrzeżenie, że inteligencya robotnika zupełnie jest niepotrzebną w oczach burżuazyi dla dzisiejszej coraz bardziej szablonowej pracy fabrycznej i że tem się właśnie tłómaczy zupełny zanik kapitalistycznego zainteresowania dla szkoły ludowej. Z drugiej strony szkoła ludowa jest nietylko środkiem dla osiągnięcia korzyści kapitalistycznych lecz i dla popierania politycznych interesów tej klasy.

(Dokończenie nastąpi.)

**Przymus wyborczy.—Znów nowy „subkomitet“.**

Wiedeń, 2 października.

Z nową sztuczką wystąpili wczoraj klerykali w komisyi reformy wyborczej: z wnioskiem o przymus głosowania. Sądzą oni, że zapewnią sobie zwycięstwo przy wyborach przez to, iż zaleją urny wyborcze głosami analfabetów, żywiołów najciemniejszych, które nie głosowałyby wcale, gdyby przymusu głosowania nie było. Krótkowzroczni! Mogłoby im się to przydać przy pierwszych wyborach, przy dalszych wyborach, w miarę wzrostu oświaty politycznej, wyszłoby to na korzyść jedynie socyalistom. Ma to tylko tę jedną małą wadę, że jest — niewykonalne. W tak wielkiem państwie, jak Austrya, jest to wprost nie do pomyślenia. Wiedzą chyba o tem i klerykali sami. Mimo to jednak klerykalny poseł z Górnej Austryi Schlegel zażądał reasumpcyi § 4, ponieważ zamierza postawić wniosek dodatkowy. Reasumpcyę uchwalono, poczem poseł Schlegel uzasadniał swój wniosek w sprawie ustanowienia przymusu wyborczego.

Przeciw temu wnioskowi przemawiali poseł Grabmayr, Tavczar, Adler, Lecher i Choc. Poseł Gessmann postawił wniosek, aby dla obrony przeciw socyalistom (!) w zasadzie uchwalić przymus wyborczy.

Minister Bienerth podniósł ciężar, jakiby wynikł dla ludności z przymusu wyborczego, pozostawia jednak decyzyę komisyi, oświadczając, że gdyby większość była za wprowadzeniem przymusu, wówczas wniosek p. Gessmanna stanowiłby drogę pośrednią.

Na wniosek p. Hrubego postanowiono wybrać subkomitet z 10 członków, który ma przedyskutować sprawę przymusu i w ciągu 3 dni zdać sprawę z odpowiednim wnioskiem. Dalej przyjęto wniosek posła Hrubego o przerwanie obrad nad § 4.

Na tem posiedzenie zamknięto: następne dziś o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym: wybór subkomitetu i dalsza dyskusya.

# KRONIKA.

Kraków, 2 października.

**Wymowne milczenie.** Dwa tygodnie upłynęły od czasu, jak ukazał się w dodatku do „Naprzodu“ list otwarty p. Majewskiego w sprawie gospodarki we Floryance. W liście tym podniósł autor, podpisany pełnem imieniem i nazwiskiem, ciężkie zarzuty przeciw kierownikom tej instytucyi, obracającej rocznie 12 milionami koron grosza publicznego. Na te ciężkie oskarżenia odpowiedziało — milczenie.

Milczy Floryanka. Przyjechał prezes p. Męciński, matadorzy się naradzali i postanowili — nie zaskarżyć p. Majewskiego do sądu.

Milczy prasa. Żaden z dzienników, opłacanych przez Floryankę, nie odpowiedział.

Przemilczeć — *todtschweigen* — może przycichnie i przyschnie jak na psie...

Oto metoda matadorów Floryanki. Ale metoda zawodna! Bo ciężkie oskarżenia, poparte datami i cyframi, nie dadzą się zbyć milczeniem i nie przycichną...

## *Nowiny krakowskie.*

**Posiedzenie Rady miejskiej** zapowiedziane na 4 b. m. z powodu zjazdu prawników nie odbędzie się. Dalszy ciąg dyskusyi nad drożyzną mięsa odbędzie się na posiedzeniu w przyszłym tygodniu.

**Otwarcie zjazdu prawników** nastąpiło dziś przed południem w auli uniwersyteckiej wobec 336 uczestników i zaproszonych gości. Mowy powitalne wygłosili: prof. Fierich imieniem komitetu urządzającego zjazd, rektor Morawski imieniem uniwersytetu jagiellońskiego, prezydent sądu wyższego Hausner imieniem sądownictwa zachodnio-galicyjskiego, dr Leo imieniem miasta, dr Koy imieniem Izby adwokackiej. Honorowymi prezesami wybrano: dra Leona Bilińskiego, dra Juliana Dunajewskiego, Ludwika Górskiego z Warszawy, prof. Władysława Holewińskiego z Warszawy i ks. Piotra Wawrzyniaka z Poznańskiego. Rzeczywistymi prezesami wybrano dra Romana Pilata, zastępcę marszałka krajowego, adwokata Adama Wolińskiego z Poznania i adwokata Jakóba Kirszrota z Warszawy. Po uchwaleniu regulaminu obrad, wygłosił dr Leon Biliński wykład na temat: Wypłaty międzynarodowe.

**Z teatru miejskiego** komunikują nam: Dyrekcya teatru otrzymała szereg zapytań, czy wszystkie dalsze po środzie przedstawienia zaczynać się mają o godz. 7½. W odpowiedzi zaznaczamy przeto powtórnie, że tylko środowe przedstawienie — wyjątkowo — na życzenie komitetu zjazdowego rozpocznie się o godz. 7½, wszelkie zaś następne, jak i dotąd, punktualnie o godz. 7 wieczór. Program wieczoru, obejmujący „Warszawiankę“ i akt II „Wesela“, ułożone również na życzenie komitetu, który pragnął, by do gości, prawników polskich ze sceny krakowskiej przemówił Wyspiański. Techniczne względy zjazdowe wymagały nadto, by wieczór uroczysty zamknąć w jak najkrótszej rozwlekłości czasu.

**Proces prof. Bujwida** przeciw tow. Klemensiewiczowi zacznie się przed trybunałem przysięgłych dnia 9 b. m. i potrwa 5 dni. Rozprawa odbędzie się za biletami, które wydawać będzie kancelarya sądowa dnia 8 b. m. o godz. 3 po południu.

**27-letni przysięgły!** Na toczącej się przed trybunałem przysięgłych rozprawie przeciw b. kupcowi krakowskiemu Turtelbaumowi, oskarżonemu o krydę, podniósł wczoraj obrońca tow. dr Marek, że jeden z przysięgłych p. Józef Rączkiewicz, piekarz, liczy dopiero 27 lat, a ponieważ ustawa przepisuje 30 lat wieku dla przysięgłego, zatem rozprawa jest nieważną. Trybunał nie uwzględnił jednak tego zarzutu, jako rzekomo spóźnionego, gdyż należało go podnieść przed wylosowaniem ławy przysięgłych.

Ponieważ p. Rączkiewicz zasiadał w tej kadencyi przy kilku rozprawach, między niemi w sprawie tow. Kaczanowskiego, o obrazę czci narodowych demokratów z Zawiercia, przeto wszystkie te rozprawy i wyroki muszą przez trybunał kasacyjny we Wiedniu być zniesione.

**Aresztowanie.** Policya wpadła na trop szajki złodziejskiej, która w przeciągu 14 dni dwa razy okradła mieszkańców domu przy ul. Starowiślnej l. 16. Schwytano 3 członków bandy, ale dwaj zdołali uciec, podczas gdy trzeciego nazwiskiem Buda osadzono w aresztach policyjnych.

**O kradzież na Zwierzyńcu.** Przed zwykłym trybunałem pod przewodnictwem radcy Trzaskowskiego odbyła się dziś rozprawa przeciw Bekmanowi, robotnikowi z Rygi i Nawrockiemu, oficyaliście prywatnemu z Mińska w znanej sprawie usiłowanej kradzieży w fabryce wódek Miarczyńskiego i u księdza w sierpniu b. r. na Zwierzyńcu. Obaj podsądni wypierali się winy, ale sądowi wystarczyły obciążające zeznania 1 żandarma, który aresztował przeprawiającego się przez Wisłę Bekmana, zaś przeciw Nawrockiemu, świadczyły znalezione u niego papierosy pochodzące z kradzieży u Miarczyńskiego. Zasądzeni zostali na 19 miesięcy ciężkiego więzienia i na wydalenie z Granic Austryi po odcierpieniu kary.

**Przeciw drożyźnie.** W Dębnikach dnia 26 września odbyło się zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Prasa i drożyzna“ przy udziale 200 obywateli. Po zagajeniu zgromadzenia przez tow. Haję, przewodniczącym wybrano tow. Hlebca, referowała tow. Kaczanowska, która w swej mowie wykazała szkodliwość prasy klerykalnej i narodowo-demokratycznej, która z całą bezczelnością napada na klasę pracującą, broniąc posiadaczów kapitałów.

Następnie przechodząc do drugiego punktu: drożyzna, wykazała wszystkie lichwiarskie szwindle obszarników, którzy bezkarnie robią interesy na nędzy szerokich mas ludowych. Wywody [...] Kaczanowskiej zgromadzeni przyjęli oklask[...].

W dyskusyi zabierali głos obywatele Białoruski i Kondziola. — Zgromadzeni rozeszli się ze śpiewem „Czerwonego sztandaru“.

**— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Wtorek: „Marnotrawny ojciec“, komedya w 4 akt. Ber. Shaw.

Środa: „Warszawianka“, pieśń z r. 1831, napisał S. Wyspiański i „Wesele“ (akt II.) nap. S. Wyspiański (popularne).

Czwartek: „Marnotrawny ojciec“, komedya w 4 akt. Ber. Shaw.

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Odwieczna baśń“, poemat dram. w 3 akt. St. Przybyszewskiego (nowość).

Niedziela: „Odwieczna baśń“, poemat dram. w 3 akt. St. Przybyszewskiego.

**— Z Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych w Krakowie.** We czwartek 4 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Rynek 17, II. p.) zgromadzenie członków Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) Położenie nauczycielstwa tymczasowego w Krakowie. 2) Nauczycielstwo krakowskie a drożyzna.

## *Z kraju.*

**Brak ochrony życia robotniczego.** Z Jasła piszą nam: Stosunki, jakie panują w fabryce stolarskiej firmy Ernest Sergler pod kierownictwem p. Kuszaya w oddziale maszynowym, zasługują na stanowcze potępienie. Niema jednego miesiąca, żeby nie było wypadku skaleczenia mniejszego lub większego, nie wspominając już o wypadkach, jakie zdarzały się pod kierownictwem starego zarządu. Po pierwsze brak prymitywnych choćby urządzeń ochronnych, a szczególnie na tak zwanej „abrichtmaszynie“. Z początkiem bieżącego roku kilku robotników, którzy wcale nie mieli pojęcia jak się robi na podobnych maszynach stolarskich, pracowało bez najmniejszego dozoru. Do tak zwanego kanału, gdzie się znajduje główna transmisya, to jest „wela“, od której są puszczane w ruch wszystkie maszyny, prowadzą cztery wejścia z hali maszynowej, które często są otwarte podczas ruchu, tak, że był wypadek, iż jeden robotnik stolarski wpadł do tego kanału; szczęściem tylko było, że się nie dostał w niebezpieczne miejsce.

Powyższą wiązankę faktów, urągających wszelkim wymogom ubezpieczania robotników od wypadków, podajemy do wiadomości inspektorowi przemysłowemu, aby zechciał przefatygować się i skonstatować urządzenie tej fabryki, której zarząd kpi sobie poprostu z życia robotników.

**Prześladowania polityczne.** Proces przeciw drowi Anzelomowi Moslerowi i Ostapowi Nazarukowi o gwałt publiczny i obrazę majestatu, który miał odbyć się 27 z. m. w Stanisławowie, został odroczony na listopad z powodu choroby Nazaruka.

Dnia 4 b. m. odbędzie się w Tarnopolu rozprawa przeciw Tomaszowi Czekaławskiemu z Czortkowa. Prokuratorya oskarża go, że na wiecu w Kossowie zachwalał rewolucyę francuską i rosyjską, podczas gdy właściwie Cz. przedstawiał tylko faktyczny przebieg wypadków w Rosyi.

**O obrabowaniu kasy w Tarnowie** donoszą następujące szczegóły: Kantor wymiany Joachima Maschlera znajduje się w najruchliwszej części miasta przy ul. Wałowej obok domu policyi miejskiej. Sprawcy wybrali sobie dogodny czas, bo w sobotę jako święto żydowskie kantor był zamknięty; niewiadomo jednak dotychczas, czy kradzież dokonaną została w nocy z piątku na sobotę czy z soboty na niedzielę. Sprawcy weszli do kantoru drzwiami od sieni, zapalili świece łojowe ze sobą przyniesione i odsunęli ciężką kasę od ściany. Znakomitym świdrem, który zostawili na miejscu, wywiercili w frontowej ścianie nad tresorem dwie dziury, szczypcami odgięli płytę pancerną, a po wyrzuceniu asbestu otworzyli tresor, gdzie odrazu wpadła im w ręce torebka zawierająca około 2.000 K w monecie austryackiej, rosyjskiej i niemieckiej. Leżące w tymże schowku papiery wartościowe wyrzucili i częścią potargali, wyrządzając szkodę na 10.000 K. Do tresoru dolnego, w którym leżała znaczna kwota w gotówce i papierach, nie dobierali się wcale. Następnie wybili otwór w ścianie przytykającej do składu porcelany Sommera i to tak ostrożnie, że po wybraniu cegieł zdjęli i postawili na podłodze porcelanę, aby gwałtownem jej zrzuceniem nie narobić hałasu, przetrząsnęli kasę podręczną, z której zabrali kilka koron, nie tknąwszy przechowanego tam srebra stołowego wartości 800 K, poczem otworzyli sobie drzwi do sieni tkwiącym wewnątrz kluczem i znikli. Kradzież odkryto w niedzielę rano, gdy Maschler wszedł do kantoru, a zobaczywszy rozbitą kasę i porozrzucane papiery, narobił krzyku. Policya ma w podejrzeniu 3 młodych ludzi, którzy mieszkali u stróża tego domu, a od ostatniej soboty znikli. Na razie stróża tego aresztowano.

**Przeciw podwyższeniu opłat pocztowych.** Wczoraj odbyło się posiedzenie lwowskiej Izby handlowo przemysłowej. Rozwinęła się obszerna dyskusya w sprawie zamierzonego podwyższenia opłat pocztowych i telefonicznych. Uchwalono zgodnie z opinią Izby wiedeńskiej przedłożyć ministerstwu handlu opinię przeciw zamierzonemu podwyższeniu tych opłat, a w szczególności zajęto stanowisko przeciw podwyższeniu tych opłat, któreby dały się odczuć dotkliwie sferom kupieckim i przemysłowym.

**Zima w Galicyi.** W Drohobyczu przez wtorek i środę ubiegłego tygodnia padał śnieg, który zasłał miasto na dobre, nie topniejąc wcale. Równocześnie zapanowały ostre przymrozki, co spowodowało wczesną przerwę robót na budowlach.

## *Z zaboru rosyjskiego.*

**Prześladowania prasy.** W sądzie warszawskim rozpatrywano sprawę redaktora Felikasa Fryzego. Oskarżono go o to, że zamieścił telegram własny „Kuryera Porannego“ z Petersburga, p. t. „Bojkotowanie depesz rządowych“, oraz sprawozdanie z wiecu w Filharmonii, p. t. „Zebranie P. P. S.“. W telegramie powyższym zawarta była wiadomość o postanowieniu związku pocztowo-telegraficznego w Moskwie co do nieprzyjmowania depesz urzędowych, przyjmowania przesyłek tylko tych, które mogą przynieść korzyść sprawie o wolność itp. W sprawozdaniu zaś wzmiankowano o proteście zebranych na wiecu przeciw aresztowaniu „towarzyszy petersburskich“ i o postanowieniach wiecu. Rzeczone artykuły zakwalifikowane zostały jako podżegające do gwałcenia prawa i rozporządzeń prawnych, oraz do buntu. Izba sądowa zmieniła jednak tę kwalifikacyę i skazała redaktora Fryzego, z art. 7 dz. VIII przepisów prasowych za „niedopatrzenie“, na 300 rubli grzywny, zawieszając jednocześnie wydawnictwo „Kuryera Porannego“ na przeciąg roku i na tenże przeciąg czasu zabraniając p. Fryzemu wydawania jakiegokolwiek pisma.

Dalej rozpoznano sprawę Bukowieckiego, właściciela księgarni, który w grudniu r. z. wydał zebrane przez Drogosława „Pieśni polskie“, pomiędzy któremi znajdowały się zakwalifikowane pod art. 129 k. k., jako „nawołujące do buntu i obalenia ustroju społecznego“: „Pieśń legionistów z r. 1798“, „Pieśń młodzieży“, „Naprzód, Warszawo“, „Marsz Polaków“, „Bartoszu, Bartoszu“, „Czerwony sztandar“, „Na barykady“, „Warszawianka“ i „Marsz Mierosławskiego“. Wydawnictwo „Pieśni polskich“ uległo w swoim czasie konfiskacie, którą zatwierdziła Izba sądowa w dniu 9 stycznia b. r. P. Bukowiecki skazany został na 3 tygodnie twierdzy, „Pieśni“ nakazano zniszczyć.

W ostatniej z rozpoznawanych spraw pp. M. Wrońskiego i M. Miłguj-Malinowskiego, oskarżenie opierało się na tem, że pierwszy z nich, jako redaktor i wydawca „Zorzy“, wydrukował artykuł p. t. „Postanowienie w gminie Brwilno pod Płockiem“, drugi zaś napisał rzeczony artykuł i umieścił w „Zorzy“. Rzeczony artykuł był kopią postanowień, zapadłych na zebraniu gminnem w Brwilnie, w d. 23 listopada r. z. w kwestyi niepłacenia podatków, aż do czasu wyjaśnienia położenia politycznego i unormowania biurowości w zarządzie gminnym, w sądzie i szkolnictwie. Z powodu tego artykułu „Zorza“ została skonfiskowana z decyzyi generał-gubernatora. Wyrokiem Izby sądowej pp. Wroński i Malinowski skazani zostali na 3 tygodnie twierdzy.

**Sądy polowe.** W piątek zapadł w Warszawie pierwszy wyrok sądu polowego. Sądzono niejakiego Frydrychowskiego za napady bandyckie na sklepy przy ulicy Szpitalnej i przy ulicy Nowy Świat. Frydrychowskiego skazano na śmierć przez powieszenie. Wyrok został wykonany.

W sobotę o godzinie 5 nad ranem, rozstrzelano z wyroku wojennego sądu polowego w Kielcach bandytów: Józefa Dudę i Franciszka Wronę. Pierwszy skazany był na śmierć za morderstwo w Białogonie, drugi za rabunek w powiecie olkuskim.

Nieznany na razie człowiek, który wykonał zamach na policyanta w Białymstoku jest mieszczaninem Wyszyńskim. Sąd polowy skazał go na powieszenie. Wyrok wykonano.

W Białymstoku oddano pod sąd polowy za zamach na życie policyanta nieznanego człowieka, który nazwał się Aleksandrem Sławińskim.

**Z sądów wojennych.** W piątek zapadł wyrok warszawskiego sądu wojenno-okręgowego w sprawie włościanina lubelskiego Stanisława Dorabiały, oskarżonego o to, że jadąc drogą z Lublina do Szczebrzeszyna, rozdawał przechodniom proklamacye, nawołujące do strejków rolnych, gdy zaś strażnicy usiłowali go aresztować, strzelał do nich (art. 279 ust. woj.). Sąd wojskowy uznał Dorabiałłę winnym jedynie oporu strażnikom i rozpowszechniania nielegalnej literatury i skazał go na zesłanie na osiedlenie.

Na piątkowem posiedzeniu w cytadeli warszawski sąd wojenno-okręgowy osądził sprawę 47-letniego Wojciecha Górki i 32-letniego Konstantego Olkowskiego, posługaczów ze szpitala kolei nadwiślańskiej, oskarżonych z art. 279 ust. woj., grożącego śmiercią, o to, iż około godz. 2 w nocy w dniu 29 lipca b. r., przejeżdżając bryczką przez Kałuszyn, strzelali z rewolweru do żołnierza 38-go włodzimierskiego pułku dragonów Ignatowa, który stał na warcie przed pocztą, a następnie do pędzącego za nimi patrolu. Warszawski sąd wojenny Olkowskiego uniewinnił; co do Górki zaś zmieniono kwalifikacyę czynu i skazano go na mocy art. 270 kod. kar. gł. na trzy lata rot aresztanckich.

W sprawie 17-letniego piekarza z Kielc, Motla Maneli, oskarżonego o zadanie ciężkich ran strażnikowi ziemskiemu Glebowowi w dniu 27 kwietnia b. r. w Kielcach i pociągniętego za to do odpowiedzialności z artykułu 279 ust. woj., grożącego śmiercią, zapadł wyrok uniewinniający.

**Biorą się do uczciwej pracy.** Wielu stójkowych policyi łódzkiej wstąpiło do fabryk w charakterze zwykłych robotników. Zachęceni tem ich koledzy, będący na służbie, w wolnych chwilach obchodzą fabryki i różne instytucye, prosząc o jakiebądź zajęcie.

**Artylerzyści policyantami.** W ostatnich raportach oberpolicmajstra warszawskiego zamieszczane są codziennie mianowania nowych policyantów na miejsce ustępujących, przyczem nowomianowani rekrutują się przeważnie z artylerzystów garnizonu warszawskiego, którzy w roku bieżącym wychodzą do zapasu.

**Echa zabójstwa.** Zabity na ul. Pokornej intendent Aleksandrowskiego szpitala wojskowego, nazywał się Piwenstein, miał lat 70. Zamachu na jego życie dokonano w chwili, gdy z posługaczami szpitalnymi zakupywał produkta z wozów włościańskich. Włościanie, wystraszeni strzałami, rozjechali się natychmiast w różne strony tak, że gdy na miejsce przybył patrol z placu Broni, już nie było nikogo, Piwenstein zaś leżał martwy.

**Rewizye i aresztowania.** W piątek o godzinie 5 rano w Rademiu kompania wojska otoczyła fabrykę ceramiczną „Marywil“, a gdy robotnicy zebrali się i przystąpili do pracy, żandarmi w otoczeniu kozaków rozpoczęli ścisłą rewizyę, która trwała do godz. 10. Zrewidowano całą fabrykę, oprócz mieszkań dyrektora, inżyniera i biur fabrycznych, przyczem znaleziono: paczkę papierów niedozwolonych, rewolwer starego systemu, stary pistolet, zepsutą pojedynkę, części popsutego rewolweru, kilka numerów „Robotnika“, pieczątkę i liczne pokwitowania stowarzyszenia zawodowego robotników, należących do fabryki „Marywil“. Prócz tego aresztowano 12 robotników, przeważnie majstrów fabrycznych. Są to: Teofil Sala, ślusarz; Ludwik i Leopold Kwaśniewscy, ojciec i syn stolarze; Marceli Cichocki, tokarz; Antoni Buczkowski, maszynista; Leon Sołtyk, nadzorca pras; Józef Badowski, kowal; Władysław Kacperski, ślusarz; Wincenty Muszyński, stolarz; Adam Gaworski, cieśla; Stanisław Żuchowski, maszynista i Aleksander Federowicz, ślusarz. Wszystkich aresztowanych przeprowadzono do więzienia radomskiego.

Tegoż dnia po południu policya i żandarmerya dokonały rewizyi w kilku domach przy ul. Wysokiej w Radomiu.

W pow. opoczyńskim aresztowano ponownie wypuszczonych z więzienia Stefana Janasza z Opoczna i Goworka.

Policya rzeczna odbywa częste rewizye na galarach na Wiśle, od Zawichosta do Nieszawy.

W Częstochowie w piątek dokonywano znowu rewizyi w fabryce Mottego i Sp., gdzie aresztowano dwóch robotników. W fabryce „Częstochowianka“ robotników poszukiwanych nie znaleziono. Przy ul. Wieluńskiej poszukiwano bandytów, którzy napadli na p. Pawełkiewicza. Aresztowano dwóch introligatorów i księgarniaka Piotra Figla. W domu przy ulicy Ciasnej nr. 23 dokonano rewizyi po raz dru[...], lecz zastano mieszkanie opuszczone przez [...]awnych lokatorów.

„Warsz. Dziennik“ donosi [...] nocy z piątku na sobotę na podwórzu domu [...] 9 przy ulicy

Łuckiej w Warszawie schwytano dwóch „bojowców“, przy których znaleziono 3 rewolwery Browninga, 1 buldoga i 9 magazynów z nabojami. Podczas aresztowania jeden z nich usiłował zbiedz i w czasie ucieczki strzelił, lecz kulą własną zranił się w nogę. Jak się następnie okazało, jeden ze znalezionych przy aresztowanych rewolwerów zabrany był podczas napadu w ubiegłą sobotę rewirowemu Przybyszewskiemu w restauracyi na placu Witkowskiego numer 7.

**Samosądy.** W sobotę w nocy w dzielnicy wolskiej w Warszawie niewiadomi ludzie dokonali szeregu samosądów na osobnikach, nie cieszących się dobrą reputacyą w tej dzielnicy. — W taki sposób zabito strzałami rewolwerowymi złodzieja pobytowego Stanisława Karasa, lat 25, następnie ten sam proceder uprawiającego 30-letniego Franciszka Rudnickiego, dalej 21-letniego Władysława Wójcickiego, wreszcie świeżo z Kutna przybyłego do swojej żony pobytowego Stanisława Gołębiowskiego. Sprawców tych czterech zabójstw nie ujęto.

W niedzielę w południe w Łodzi, w miejscowości zwanej „Mania“, w lesie miejskim znaleziono dwa trupy mężczyzn przyzwoicie odzianych. W jednym z nich poznano niejakiego Podczaskiego, lat 24, w drugim Stanisława Szatę, lat 17. Obaj zajmowali się wyłudzaniem pieniędzy, jakoby na rzecz partyj skrajnych.

**Bandytyzm.** Z Warszawy donoszą: Gromada uzbrojonych ludzi napadła powracającego z banku państwowego kasyera magistratu, któremu towarzyszył jego pomocnik i dwaj podurzędnicy. Zrabowano 4.610 rb. Jednemu z podurzędników udało się ukryć 2.000 rubli. Rabusie umknęli.

**Walka ze szkołami.** Generał-gubernator Królestwa Skałłon wydał komunikat, w którym między innemi pisze: „Mając na względzie, iż w w ostatnich czasach w mieście Łodzi te szkoły, w których wykłady prowadzone są w języku rosyjskim, bojkotowane są w formie pogróżek i innych czynów przemocy zarówno względem nauczycieli, jak i uczniów oraz ich krewnych, generał adjutant Skałłon polecił tymczasowemu generał-gubernatorowi wojennemu gubernii piotrkowskiej oznajmić ludności m. Łodzi, iż w razie bojkotu tych szkół w sposób wymieniony zamknie on na mocy punktu 15-go art. 19-go praw stanu wojennego wszystkie szkoły prywatne m. Łodzi, w których na zasadzie najwyższego rozkazu z 1 października 1905 wykłady prowadzone są w języku polskim“.

Tegoż samego dnia, kiedy ukazał się ten komunikat, nieznani ludzie w Łodzi wypędzili uczniów ze szkoły 4-klasowej aleksandryjskiej, w szkole zaś miejskiej przy ul. Targowej pod Nr. 30 powybijano szyby. Na ulicach zatrzymywano uczenice gimnazyum rządowego i smarowano ... po powrocie do domu.

Z rozporządzenia p. Zasiadki, gubernatora radomskiego, naczelnicy powiatu opatowskiego i koneckiego zamknęli szkoły „Macierzy“ szkolnej w Opatowie i w Skarżysku. Rozporządzenie to zapewne będzie wkrótce cofnięte, skoro senat wyjaśnił, że „Macierz“ szkolna, zalegalizowana w Warszawie, ma prawo działania w całem Królestwie Polskiem, którego gubernia radomska jest częścią. Wyjaśnienie to zostało właśnie zakomunikowane przez Skałłona gubernatorom.

## *Z caratu.*

**Ze sfer rządowych.** „Riecz“ dowiaduje się, że rotmistrz żandarmeryi Komisarew, który drukował w departamencie policyi proklamacye czarnej seciny, mianowany zostaje pomocnikiem naczelnika petersburskiego wydziału ochrony. — Znany funkcyonaryusz tajnej policyi Raczkowski, który otrzymał urlop 11-miesięczny za granicę, powołany został pospiesznie do Petersburga. Prawdopodobnie knują się jakieś nowe zamiary charakteru reakcyjno-terorystycznego.

**Przeciwko strejkowi kolejowemu.** Komitet, w którym koncentrują się wszystkie sprawy, dotyczące zarządu ochrony sieci kolei rosyjskich, opracował szereg zarządzeń na wypadek usiłowania urządzenia ponownego strejku kolejowego. Pomiędzy temi zarządzeniami znajduje się nadanie miejscowym komitetom ochrony linij kolejowych prawa samodzielnego, bez porozumiewania się z ministeryum, ogłaszania danego dystansu w stanie wojennym i wprowadzania w niezwłoczne wykonanie wszelkich wypływających stąd zarządzeń. Szczególną uwagę zwrócono na urządzenie telegrafu wojenno-polowego bez drutu, których stacye znajdować się będą na wszystkich węzłach kolejowych.

**Zbroją się.** Główny zarząd podatków stałych i monopolu skarbowego postanowił uzbroić w rewolwery inkasentów, strażników i sprzedawców w sklepach monopolowych, dokonywać często odsyłania pieniędzy do kas rządowych lub do najbliższych instytucyj pocztowych, aby gotówka w sklepach nie wynosiła więcej jak 500 rubli.

**Reakcya.** Główny zarząd do spraw prasowych studyuje obecnie, jak donosi „Russ. Słowo“, sprawę wycofania z handlu czasopism i książek i broszur charakteru politycznego i agitacyjnego, które, chociaż były wyrokami sądowymi uwolnione od konfiskaty, są jednak „szkodliwymi przewodnikami idei przewrotowych“.

Urzędnicy pocztowi otrzymali okólnik, nakazujący badać osoby, wysyłające przesyłki, o ich zawartości. W razie nieudzielenia wyjaśnienia, urzędnik nie ma prawa przyjąć przesyłki.

Według zebranych ostatecznie danych, ministeryum spraw wewnętrznych asygnowało na policyę 30 milionów rubli.

Komisya gubernialna w Saratowie postanowiła usunąć od obowiązków prezesa powiatowego zarządu saratowskiego ks. Uchtomskiego i członka zarządu Niciperowicza za rozesłanie szkołom książek, wydanych przez firmę radykalną — „Dońską Riecz“, uznanych przez administracyę za szkodliwe.

Skasowano wybory radnych miejskich w miastach Atkarsk, Petrowsk i Carycyn w gubernii saratowskiej.

**Sprytny pomysł.** „Russk. Wiedom.“ tłumaczą pobudki kurskiej szlachty, która wykreśliła ze swej listy byłych posłów Rutzena, Szyrkowa, Jakuszkina i ks. Piotra Dołgorukowa, w sposób następujący: „Wiadomem jest, że osoby, wykluczone z zebrania szlacheckiego, pozbawione są prawa udziału w wyborach do Dumy i ziemskich zarządów; zarazem nie mogą być odpowiedzialnymi redaktorami czasopism“. W ten sposób wykreślenie z listy szlachty warunkuje zupełne pozbawienie wszelkich praw politycznych i jest nader dogodnym środkiem w walce z przeciwnikiem politycznym. „Russk. Wiedom.“ konstatują, że kurska szlachta przekroczyła wszelkie granice przepisów etyki i za takie czyny sama winnaby uledz wykreśleniu z listy szlachty.

**Legalizacya czarnej seciny.** Dzienniki petersburskie donoszą, że z rozkazu naczelnika miasta dnia 30 z. m. pozwolono szlachcicowi Dezobri, wdowie po inspektorze podatkowym Stepanowowej i szlachcicowi Grigorjewowi zorganizować „Towarzystwo czynnej walki z rewolucyą i anarchią“. Program tego Towarzystwa polega na współdziałaniu wszelkimi, w jego mocy będącymi środkami w uspokojeniu kraju i wyborach do Dumy, a na przeciwdziałaniu gwałtom i terorowi.

**Rozruchy agrarne.** Dzienniki zagraniczne doniosły o wielkich niepokojach w 74 wsiach powiatu małmyskiego w gubernii wiackiej. Władze rządowe zapewniają, że zaburzenia wydarzyły się się tylko w jednej (?) wsi, podczas rewizyi rezerwistów. Podczas rozruchów 1 chłop został zabity, a 1 urzędnik policyi i 3 policyantów ciężko ranni. Zapisano 200 osób, z tych 3 aresztowano. Spokój powrócił, zanim nadeszło wojsko.

## *Ze świata.*

**Proces o zabójstwo** radcy tyrolskiego wydziału kraj. Rutthofera zakończył się w poniedziałek, bo wyższy sąd krajowy w Insbruku nie przychylił się do wniosku obrony o wyłączenie całej ławy przysięgłych. Pytanie o morderstwo zaprzeczono 5 głosami, zaś jednomyślnie zatwierdzono pytanie o zabójstwo. Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał Ludwikę Rutthofer na 7 lat ciężkiego więzienia.

**150 chorych otrutych.** W domu obłąkanych w Turynie (Włochy) 150 chorych zachorowało po zjedzeniu ... ryb. Chorzy wskutek cierpień dostali ostrych napadów szału, wskutek czego przyszło między nimi a służbą do strasznych scen.



## Przegląd społeczny.

**Groźba strejku górników w zagłębiu ostrawskiem.** Dnia 29 września upłynął termin dany przez górników węglowych zagłębia ostrawsko-karwińskiego właścicielom kopalń na odpowiedź co do postawionych niedawno żądań górników. Właściciele kopalń dali tę odpowiedź w wymienionym dniu, odrzuca ona jednak większą część żądań górników, mianowicie: 1) górnicy żądali stopniowych klas płacy wedle wieku; przedsiębiorcy odrzucili to żądanie, a unormowali tylko płace poszczególnych kategoryj za szychty „pańskie“ (t. j. nieakordowe) w sposób niezadawalniający robotników; 2) żądanie 20-procentowego podwyższenia płac robotników nadziemnych i koksowych odrzucili przedsiębiorcy; 3) za szychty w niedziele i święta żądali górnicy podwójnej płacy, przedsiębiorcy ofiarowali tylko $1^1/_2$; 4) żądanie 8-godzinnej szychty dla robotników pracujących bez spoczynku niedzielnego, a 9 godzinnej dla reszty kategoryj robotników przedsiębiorcy odrzucili; 5) odrzucili również żądanie półgodzinnej pauzy obiadowej; 6, 7 i 8) podwyższenie płac akordowych odrzucili, a obiecują tylko jakąś mglistą „rowizyę“ akordów, przyznają tylko górnikom, przeniesionym (nie dyscyplinarnie) do pracy nadziemnej, te same płace, jakie pobierali za szychty podziemne; 9—12) górnicy żądali węgla deputatowego dla żonatych 40-cetnarów metrycznych (dotychczas 24), dla kawalerów 20, przedsiębiorcy zaś dają żonatym 30, kawalerom 15, robotnikom zaś daleko mieszkającym zamiast deputatu 80 h za cetnar metryczny, podczas gdy górnicy żądali 1 K.

W niedzielę odbyła się w Boguminie konferencya delegatów górników rewiru ostrawsko-karwińskiego. Uchwalono zalecić górnikom redakcyę żądań. Po południu odbyły się pod gołem niebem masowe zgromadzenia w Ostrawie i Orłowej, na których było obecnych 23.000 górników. Po referatach tow. Kolara i Budila (w Ostrawie) i tow. posła Cingra i Regera (w Orłowej) powzięto następujące uchwały:

Odpowiedź właścicieli kopalń na żądania górników z 29 sierpnia nietylko nie zadowoliła robotników, przeciwnie — **wywołała rozgoryczenie.** Ogół robotników traktuje swe żądania bardzo poważnie i żąda ich spełnienia.

Ostateczne żądania są następujące: 1) kopacze, cieśle i murarze, zajęci w kopalni, liczący zwyż 24 lat i stojący ponad 5 lat w pracy, muszą otrzymać **płacę minimalną** w kwocie 4 K, wozacze od 20 do 24 lat otrzymują 3 K, chłopcy od 16 do 18 lat 2 K 80 h dziennie; 2) wozacze zwyż 24 lat, pracujący najmniej 5 lat w kopalni, muszą być przyjęci do kategoryi kopaczy i otrzymać ich płacę; 3) w razie niespełnienia żądania pod 1) stawia się żądanie o 20% podwyższenie płacy. Odpowiedzi domagają się robotnicy do 6 b. m. rano; na wypadek odmowy **rozpocznie się 8 b. m. w całym rewirze strejk.**

Usposobienie ogólne jest za strejkiem.

## Z CARATU.

*(Telegramy z dnia 2 października).*

### Car w dobrym humorze....

**Petersburg** (Tel. wł.). Osoba ze sfer bliskich carowi zapewnia, że rodzina carska z końcem bieżącego tygodnia powróci i że nie jest planowany wyjazd za granicę. Car jest zdrów i w dobrym humorze.

### Katowanie chłopów.

**Cherson** (Tel. wł.). Wczoraj zakończył się **masowy proces** przeciw chłopom, którzy zburzyli dwór Kriwoszein. Na rozprawie wyszło na jaw, że zarekwirowani kozacy w **straszny sposób znęcali się** nad chłopami i tak ich bili, że wielu **poniosło śmierć lub ciężkie rany.** Z 97 oskarżonych chłopów 34 uwolniono, resztę zaś zasądzono do 7 miesięcy więzienia.

**Odessa** (Tel. wł.). W procesie chłopów oskarżonych o napad na dwór Kriwoszein wyszło na jaw, że isprawnik, który z kozakami przybył na miejsce po zburzeniu dworu, kazał z całej okolicy **spędzić chłopów w jedną kupę**: następnie rozkazał popowi udzielić im ostatnich sakramentów, poczem wydał kozakom rozkaz, ażeby ich **dopóty bili, dopóki ich nie pozabijają.**

Kozacy zaczęli więc bić **chłopów knutami w straszny sposób**, setki **ciężko poranili**, gdy jednak po **kilku godzinach knutowania »zaledwie« 21 chłopów ubili**, a sami się już czuli zmęczonymi, zmusili chłopów, **aby się wzajem dalej knutowali.**

Na rozprawie wyszło na jaw, że knutowani i pozabijani chłopi **byli niewinnymi**, albowiem sprawcy napadu na dwór umknęli na kilka godzin przed przybyciem kozaków.

### Narady kadetów.

... się posiedzenie delegatów grupy miejscowej stronnictwa kadetów pod przewodnictwem Milukowa, a w obecności delegatów Nabokowa, Petrażyckiego, Hessena, Petrunkiewicza itd. Przewodniczący poświęcił wspomnienie zamordowanemu Hercensteinowi, poczem obradowano nad projektem statutu grupy.

### Proces Rady delegatów robotniczych.

**Petersburg.** Dziś rozpoczął się odroczony z powodu braku świadków proces przeciw delegatom robotniczym. Zarządzono rozległe środki ostrożności. Skonsygnowano około 600 policyantów i żandarmów.

### Ziemstwa w prowincyach nadbałtyckich.

**Rewel.** Pod przewodnictwem gubernatora ma się odbyć komisya celem obrad nad wprowadzeniem ziemstw w Estonii, oraz nad zarządzeniami w sprawie podniesienia stanu chłopskiego i zaprowadzenia reform gminnych.

## Rada państwa.

Wiedeń, 2 października.

Wśród wniesionych dziś w Izbie posłów interpelacyj znajduje się także podpisana przez wszystkie stronnictwa interpelacya w sprawie stosunku **awansu praktykantów pocztowych.** Interpelacya ta wskazuje na krytyczne położenie praktykantów pocztowych i domaga się, aby oni z czasem zostali zamianowani urzędnikami w randze XI.

Poseł **Steiner** i tow. wnieśli interpelacyę do ministra obrony krajowej w sprawie do niesień o utworzeniu artyleryi dla obrony krajowej i w sprawie rzeczywistego stanu kwestyi artyleryi.

Po odpowiedzi ministrów na liczne interpelacye przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym posła **Huebera** i tow.

**w sprawie praktyk zakładów ubezpieczeń od wypadków**

pod względem wciągnięcia robotników, zatrudnionych przy budowlach do obowiązku ubezpieczenia w ubezpieczeni...

Minister spraw wewnętrznych **Bienerth** oświadczył, że zakłady ubezpieczeń robotników od wypadków z powodu orzeczenia trybunału administracyjnego, według którego niektóre robotnicy zajęci przy budowlach, ale także robotnicy warsztatowi w przemyśle budowlanym podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, względnie obowiązkowi odszkodowania w razie nieszczęśliwego wypadku — widziały się spowodowani podwyższyć premie z powodu przybycia świeżych ubezpieczonych. Minister gotów jest poprzeć prace komisyi, której ten wniosek zostanie przekazany.

Po dłuższej dyskusyi, w której tow. poseł **Eldersch** oświadczył się **przeciw** wnioskowi ludowca niemieckiego Huebera, dążącemu zdaniem mówcy do tego, aby ustawowe postępy, poczynione na polu ubezpieczenia od wypadków, uczynić iluzorycznymi — wniosek nagły Huebera **przyjęto.**

Następnie przystąpiła Izba do dyskusyi generalnej nad

**ustawą aptekarską.**

Szef sekcyi **Melichar** stwierdza, że w ostatnich latach nie nastąpiło(?) w Austryi podwyższenia cen lekarstw, poczem wskazał na podstawie dat, że w Austryi taksa aptekarska jest wogóle najtańszą(?). Wkońcu zwrócił się ze strony rządu przeciw myśli upaństwowienia aptek. Dyskusyę następnie zamknięto i wybrano mówców generalnych.

Posiedzenie trwa dalej.

### Upaństwowienie kolei północnej.

Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie subkomitetu **komisyi kolejowej w sprawie upaństwowienia kolei północnej.** Referent Szuklje przedłożył sprawozdanie. Uchwalono sprawozdanie to wydrukować i rozdać wszystkim członkom komisyi, a na następnem posiedzeniu, które się odbędzie jutro o godz. 11 przed południem, rozpocząć dyskusyę generalną.

## TELEGRAMY

z dnia 2 października.

### Ruch za reformą wyborczą na Węgrzech

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Prasa ... wysunęła znowu na pierwszy plan ... reformy wyborczej.

Partya socyalno-demokratyczna postanowiła zwoływać od najbliższej niedzieli począwszy, co tydzień zgromadzenia masowe w stolicy i na prowincyi w sprawie powszechnego i równego prawa wyborczego.

Na zgromadzeniach tych ma partya zarazem zająć stanowisko wobec opracowanego przez ministra handlu Kossutha projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków i na wypadek choroby, a mianowicie zaprotestować przeciw przepisowi przyznającemu robotnikom i pracodawcom równą ilość głosów w zarządzie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt reformy wyborczej opartej na zasadzie pluralności, spodziewając się, że przez przyznanie 2 głosów ... gencyi, która w ... 

### Układy serbsko-austryackie o traktat handlowy.

**Belgrad.** Odpowiedź, jaką rząd austro-węgierski wręczył wczoraj serbskim posłowi, podkreśla przedewszystkiem życzenia rychłego uregulowania stosunków handlowych między Austro-Węgrami i Serbią; dalej podaje, że Austro-Węgry okazywały jak najdalej idącą chęć do ustępstw i nadal okazywać ją będą; stanowisko zaś Serbii pod żadnym warunkiem nie zmieniło się, mimo, że właśnie ze strony Serbii wyszedł powód do pertraktacyj o traktat handlowy. W nocie Serbii zawarte były wyrażenia, które nie dają nawet w części zadowalających rękojmi. Wkońcu wyraża odpowiedź ubolewanie z powodu niemożliwości przyjęcia wniosków serbskich i wzywa równocześnie Serbię, by przez ostateczną decyzyę umożliwiła rozwiązanie położenia.

### Nowe kredyty wojskowe w Niemczech.

**Berlin.** Biuro Wolfa zaprzecza wiadomości „Germanii“, jakoby w najbliższych miesiącach pojawić się miało przedłożenie, domagające się znacznych kredytów na powiększenie stanu czynnego armii.

### Zajęcie Kuby przez Stany Zjednoczone.

**Hawana.** Prezydent Palma wczoraj w pałacu prezydyalnym pożegnał się z ciałem dyplomatycznem. 350 żołnierzy marynarki rozesłano do rozmaitych miejscowości, aby zapobiedz ewentualnym niepokojom.

Z Waszyngtonu odpłynęło do Hawany pięć krążowników z wojskiem na pokładzie.

**Waszyngton.** Dziś zbiera się gabinet na naradę w sprawie kubańskiej.

**Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.** **Ceny ogłoszeń w nagłówku**